

# PŁYTA • Reggae przeciw rasizmowi

## Pozytywny bunt

**REGGAE NARODZIŁO SIĘ** nie tylko jako muzyka czarnoskórej biedoty z Jamajki, ale także jako muzyka buntu przeciw niesprawiedliwości. Nie jest to jednak bunt „pozytywnych wibracji”, który nie prowadzi do przemocy i destrukcji. Właśnie ukazała się płyta z nagraniami z ubiegłorocznej edycji festiwalu Winter Reggae, która jest kontynuacją kampanii „Muzyka przeciw rasizmowi”.

Chociaż krążek „Reggae przeciw rasizmowi” zawiera nagrania koncertowe, ich jakość jest znakomita. Płyta jest dość zróżnicowana muzycznie – oprócz typowych brzmień rodem z Jamajki, znajdziemy na niej też inne melodie. Zwolenników rozbujanych rytmów zadowolą kawałki takich wykonawców, jak Habakuk, Rotkappchen, Credon, czy Ricky Lion (gościnnie z Nigeryjczykiem Aggafari). Ciekawostką jest akustyczne reggae w wykonaniu weteranów sceny rasta Mercedesesa i Darka Duszy.

W tym towarzystwie odnalazła się jakoś punkowo-noiseowa ekipa z THCulture. Może dlatego, że podobnie jak „regalowcy” śpiewa o zniewoleniu przez system i pragnieniu wolności. Bo nie ma na tej płycie treści dosłownie antyrasistowskich. Zaprzeczeniem wartości, które głosi skrajna prawica, ma tu być sama muzyka i właśnie wolnościowy przekaz tekstów.

Ten album to kontynuacja akcji „Muzyka przeciw rasizmowi”, prowadzonej w latach 1997-2000 przez antyfaszystowskie Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”. W jej ramach ukazały się 4 płyty-składanki z nagraniami ponad 60 artystów. – Wielu ludzi przyjęło „Muzykę Przeciwko Rasizmowi” jako coś bardzo osobistego. I to do tego stopnia, że kampania, którą formalnie zakończyliśmy, żyje obecnie własnym życiem. To absolutny fenomen – powiedział „TRYBUNIE” Marcin Kornak, prezes „Nigdy Więcej”. (JRZ)